Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu

Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VIII — Tarnów, piątek dnia 29 marca 1935 r. — Nr. 13

Smutna rola

Niedawno jeszcze, bo przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej p. Dr Zygmunt Silbiger był „duchowym przywódcą" rozpolitykowanej ortodoksji.

Bogobojni z Klaus, Bobowy, Agudy i Bełza jeździli do swoich rabinów, aby ci znów jeździli tam, gdzie można było pomóc p. Drowi Silbigerowi. Ortodoksja wysyłała memorjały, w których wskazywała na p. Dra Silbigera jako na reprezentanta Żydów tarnowskich, a co przedniejsi obywatele bogobojni prowadzili delegacje do władz, by nie zapomniano o Drze Silbigerze, by go mianowano wiceprezydentem miasta Tarnowa. Miał to niby być wiceprezydent żydowski — „żydkom" z BBWR uczyniono zadość — ich człowiek, ich „przywódca" został wybrany drugim wiceprezydentem.

I choć wiadomą jest rzeczą, że p. Dr Silbiger nie reprezentuje ludności żydowskiej, że Żydom chciano rzucić ochłap, a w rzeczywistości plunięto im w twarz, zakpiono z nich, bo „reprezentantem" Żydów w zarządzie miasta stał się bohater z N. N. pozycyj, to jednak sądziliśmy, że p. Dr Silbiger, gdy tylko dostanie się na ten tak upragniony fotel wiceburmistrzowski, zmieni się nieco i będzie można jako tako do niego się ustosunkować.

Zbytecznem jest chyba powtarzać na tem miejscu, jaką rolę odgrywają radni żydowscy na Radzie miejskiej. Rola ta, to temat dla wesołej groteski purimowej, gdyby sprawa ta nie była bolączką wszystkich Żydów tarnowskich. Radni żydowscy byli zawsze chlubą każdej Rady miejskiej i najaktywniejszy brali udział w pracy samorządowej, a dziś radni żydowscy wykonywują na rozkaz ćwiczenia gimnastyczne, głosując zawsze „karnie" bardzo często ze szkodą i krzywdą dla ludności żydowskiej.

I raz na zawsze przekona się żydostwo tarnowskie, ile szkód wyrządzić może przedstawicielstwo żydowskie na Radzie miejskiej, jeżeli w skład tego przedstawicielstwa nie wchodzą sjoniści, stojący zawsze i wszędzie na straży żywotnych interesów żydostwa. Niestety bardzo kosztowną, ale skuteczną lekcję poglądową otrzymało żydostwo tarnowskie. Otóż od tych radnych żydowskich nie można było się niczego spodziewać.

Ale smutnym i zawstydzającym jest widok pozycji, jaką zajmuje w zarządzie miasta drugi wiceprezydent miasta, „przedstawiciel" Żydów — p. Dr Zygmunt Silbiger. Czy istnieje coś bardziej komicznego, jak żydowski wiceprezydent na czele oddziału pracowników miejskich, względnie zamiataczy ulic? Czy istnieje coś bardziej pociesznego, jak żydowski wiceprezydent, „duchowy przywódca" ortodoksji, prowadzący pochód robotników miejskich i wykrzykujący przy poświęceniu czerwonego sztandaru: „klasa robotnicza niech żyje!"

Był czas, że p. Dr Silbiger jako komisarz kahału w białych pończochach „błogosławił" jako potomek kapłanów swoich „ortodoksów".

Dziś p. Dr Silbiger jako żydowski wiceprezydent spełnia rolę podrzędnego „agitatora". Bo do zorganizowania zamiataczy ulic, czy pracowników „działu asanizacyjnego" można było zaangażować choćby jednego ze zdolniejszych zamiataczy ulic. A jeżeli już czynności te musi wykonać członek zarządu miejskiego, to dlaczego ten „referat" przydzielono akuratnie żydowskiemu wiceprezydentowi, mężowi zaufania „ortodoksji" żydowskiej? Przecież zarząd miasta składa się z więcej jeszcze osób?

I to właśnie jest najsmutniejsze. „Nasz" wiceprezydent musi wykonać każdą zleconą mu czynność, on nawet się garnie do takich czynności, dla których trudno znaleźć amatora — on musi być uległym, on wszystko się zgadzającym. Bo nie posiada żadnego autorytetu, żadnego oparcia, bo jest mianowanym wiceprezydentem, którego w każdej chwili można „zwolnić". Żydostwo tarnowskie niema nic wspólnego z tym „żydowskim" wiceprezydentem. Żydostwo tarnowskie odgranicza się od wyczynów drugiego wiceprezydenta, jako „działacza klasy robotniczej", bo żydostwo tarnowskie nie bierze żadnego udziału w rozgrywce między poszczególnemi organizacjami robotniczemi i nie upoważniło wcale p. Dra Silbigera do angażowania się po stronie ZZZ-etowskiego czy PPS-owskiego czerwonego koloru, tembardziej, że wątpliwą, a raczej bardzo prawdopodobną jest rzeczą, że klasa robotnicza, którą „żydowski" wiceprezydent chce uszczęśliwić, wcale nie życzy sobie tej opieki. Od całej tej działalności drugiego wiceprezydenta p. Dra Zygmunta Silbigera żydostwo tarnowskie wyraźnie się odgranicza.

I przy tej sposobności powtarzamy poraz już może setny, że p. Dr Zygmunt Silbiger nie reprezentuje Żydów tarnowskich. Żydostwo tarnowskie nie posiada swego przedstawiciela w zarządzie miejskim. X.

W obliczu rzeczywistości sjonistycznej

Nadszedł czas, że musimy głośno mówić o pewnych sprawach, pozostających w ścisłym związku z naszą pracą sjonistyczną, z naszemi dążeniami do realizacji sjonizmu. Musimy o tych sprawach głośno mówić, a nieraz i głośniej zakrzyknąć, by echo tego krzyku doszło tam, gdzie zapadają decyzje, wrzynające się głęboko w nasze życie sjonistyczne. Bo bunt rozpiera nasze piersi, bo krzyczeć chciałoby się z bolu na widok naszej rzeczywistości sjonistycznej.

Bowiem smutną jest i grozą przejmuje każdego ta nasza rzeczywistość sjonistyczna. Sjoniści, którzy całe życie poświęcili ideałowi, ludzie, którzy przez 20, 30 i 40 lat od ust sobie odejmowali, by móc utrzymywać fundusze palestyńskie, znosili trudy i znoje dla organizacji sjonistycznej, byli pośmiewiskiem i przedmiotem kpin dla wielu... wielu zbierających dziś owoce tej pracy — dziś przyglądają się z goryczą, jak tysiącfuntowy „towarzysz" zaciera z radości ręce, bo nie siał i nie orał, bo zamiast wspierać fundusze sjonistyczne, gromadził je dla siebie. „Keren Hajesodu" i „Keren Kajemethu" znać nie chciał — za drzwi wyrzucał nas sjonistów, „żebrzących" grosze na odbudowę Palestyny, drwił sobie z nas „nicponiów", „fantastów", a dziś dla niego stoją otworem bramy Erec Israel, dla niego suszono bagna, dla niego ginęli nasi chaluci na kwiczach i w malaryczn. moczarach, dla niego poświęciliśmy naszą młodość, nasz zapał i naszą ofiarność. Jadą do Erec po złote runo, by z nadmorskiego piasku kręcić bicz złoty, którym smagać będą mogli młody jiszuw w wymarzonej, w wyśnionej naszej Siedzibie Narodowej.

Ta sfora spekulantów, drwiących tu w golusie z naszego zapału, z naszej ofiarności, z naszej pracy, to pierwsza kategorja uprzywilejowanych, dla których bramy Palestyny stoją otworem. Są niezależni od naszej Agencji Żydowskiej i nie od niej otrzymują certyfikaty. Są jeszcze i inni szczęśliwcy, którzy posiadają osobliwy, cudowny glejt. Wszystko, czem rozporządza organizacja sjonistyczna, staje się łatwo i szybko dostępnem dla posiadaczy tego glejtu. Certyfikaty, ziemia, fundusze, wolny dostęp do instytucyj naszego „państwa w drodze" — wszystkie te konieczne przesłanki osiedlenia się w Palestynie przypadają w udziale prawie wyłącznie tym, którzy zaopatrzyli się w ten glejt. Kto jest marksistą lub kto odmawia radykalny pacierz za Icchakiem Grynbaumem — ten ma możność korzystania pełną dłonią z naszego narodowego „skarbca". Ubogim jest jeszcze ten „skarbiec", ale już tam pilnują dostępu „postępowe" i „radykalne" elementy w sjonizmie, które wiernie i poddańczo służą Mapajowi w jego dążeniach do stworzenia oazy socjalistycznej w Palestynie.

Dla „wodza" tych elementów w sjonizmie ogólni sjoniści, nie uznający radykalnego, uświęcającego konieczność walki klasowej w Erec „konstruktywizmu, są sjonistami burżuazyjnymi, którym wprawdzie p. Icchak Grynbaum przyznaje prawo do życia, ale jako żer dla walczącego obozu klasowego, jako „siła przeciwstawna do innej klasy" — jak to określił ostatnio na zjeździe radykalnych sjonistów w Palestynie. Sjoniści „burżuazyjni", tj. sjoniści zorganizowani w związku światowym ogólnych sjonistów mają słuchać, dawać pieniądze i uczyć się na pamięć paragrafów statutu organizacyjnego o dyscyplinie. A ponieważ ci „burżuazyjni" sjoniści wychowani zostali w pietyzmie dla dyscypliny w organizacji sjonistycznej, to jakżeż łatwo utrzymać tych solidnych ogólnych sjonistów w karbach rygoru klasowego aż do czasu, gdy „burżuazyjni" sjoniści będą już niepotrzebni, aż „radykalne" i „konstruktywne" elementy w sjonizmie wydobędą dla „zwolenników jednolitej, mocnej egzekutywy" wszystkie możliwości twórcze.

A któż to nam powie, na czem polega „radykalizm" w sjonizmie? Czy może mieszczą się w pojęciu tem radykalne wystąpienia czy żądania wobec władzy mandatowej? Pod tym względem radykalny p. Icchak Grynbaum jest bardzo potulny. A może radykalnym jest p. Grynbaum w swojej działalności jako kierownik departamentu emigracyjnego Agencji Żydowskiej? I tu okazał się p. Grynbaum bardzo uległym. Kto mocno uderzy i zastraszy odrębną akcją celem uzyskania certyfikatów — ten może liczyć na hojny przydział certyfikatów. Tylko ogólni sjoniści, ci solidni, spokojni sjoniści, którzy dźwigają na swych barkach cały ciężar odpowiedzialności za losy organizacji sjonistycznej i dlatego nie grożą, nie straszą odrębnemi akcjami, ci sjoniści muszą staczać homeryczne boje o każdy certyfikat. Bo też nasz pan „minister" od certyfikatów jest konsekwentny. Certy-

fikaty są tylko dla budujących w Palestynie ustrój socjalistyczny, dla tych, którzy wpadają w zachwyt dla „konstruktywnej" pracy sjonistów, strojących się w czerwonawe piórka abstrakcyjnego radykalizmu społecznego. Bo ich radykalizm odnosi się tylko do problemów socjalnych, gdy chodzi o problemy narodowe o zasięgu państwowo-twórczem — są potulni, lojalni i ostrożni.

Radykalni są w gruntownem szykanowaniu przeciwników politycznych. Mogłaby coś o tem opowiedzieć młodzież ogólno-sjonistyczna, oczywiście ta „burżuazyjna", nie idąca na pasku alhamiszmarowskiego mapaizmu, jak wogóle można by wiele opowiedzieć o „postępowym", „demokratycznym" i „radykalnym" reżimie jednolitej egzekutywy mapajowskiej.

Przyglądamy się z bólem tej rzeczywistości naszej w drodze do państwa żydowskiego. Dla nas jest sjonizm przeżyciem, wypełnia naszą jaźń. Dla nas jest organizacja sjonistyczna świętością, dla której poniesiemy wiele, bardzo wiele ofiar, nawet chociażbyśmy mieli przetrzymać okres dyktatury jednolitego kierownictwa sjonistycznego. Zapominają tylko zwolennicy takiego jednolitego kierownictwa, że musi ono mieć za sobą jednolitą organizację. A organizacja sjonistyczna spojona jest elementami dyscypliny, tkwiącemi w wewnętrznej woli każdej jednostki, którą przykuwa do organizacji wspólna idea, wspólny światopogląd. A idea, światopogląd — to nie rozkaz dzienny, odczytywany na dziedzińcu w koszarach wojskowych. Na straży wykonania tego rozkazu dziennego w koszarach stoją czynniki, mające władzę. Zaś „władza", wywodząca się ze skarbca certyfikatowego na kruchych bardzo oparta jest podstawach.

Dlatego my ogólni sjoniści dążymy do koalicji wszystkich twórczych sił w sjonizmie. Powołujemy się na dyscyplinę nie wydrukowaną na szeklu, lecz na dyscyplinę, płynącą z głębokiego przekonania o konieczności spotęgowania wysiłków dla realizacji sjonizmu. Nasze pojęcie o dyscyplinie opiera się na głębokiem przywiązaniu do idei sjonistycznej. Nie zewnętrzne efekty władzy, obwarowanej szańcami certyfikatowemi uratują organizację sjonistyczną, lecz wiara głęboka, że wszyscy dążymy do jednego celu — do odbudowy państwa żydowskiego w Erec Israel dla całego narodu żydowskiego.

W dążeniach do realizacji tego celu muszą się spotkać wszyscy pionierzy. A pionierzy państwa żydowskiego służą tylko jednemu sjonizmowi — sjonizmowi Teodora Herzla. To jest sjonizm ogólny sjonizm integralny. **Dr A. Chomet**

Ogłoszenie

Już w najbliższym czasie, bo w dniach 9, 10, 11 i 12 kwietnia br. urządzamy **bezpłatnie** pokazy i odczyty

oszczędnego gotowania i pieczenia gazem.

Po zaproszenia na pokazy prosimy zgłaszać się, osobiście lub pisemnie codziennie do godziny 15-tej **w Gazowni Miejskiej** przy ul. Bandrowskiego lub **Rachubie Przedsiębiorstw Miejskich** przy ul. Wałowej 22.

Zapraszamy wszystkie PT Panie, interesujące się gospodarstwem domowem, a udowodnimy, jak **tanio, wygodnie, szybko i higjenicznie** gotuje się gazem.

ZARZĄD MIEJSKI
GAZOWNIA MIEJSKA W TARNOWIE

Nowa obniżka cen gazu

Zawiadamiamy, że Magistrat uchwałą z dnia 22 bm. postanowił **obniżyć ceny gazu** już od miesiąca kwietnia br. i postanowił nie liczyć robocizny za wykonane złącze gazowe do realności, zamówione w terminie od 1 kwietnia do dnia 30 czerwca br., zaliczyć się więc będzie jedynie za materjał po cenach własnych kosztów.

Spodziewamy się więc, że największa ilość właścicieli realności wykorzysta tę wyjątkową okazję.

Kosztorysy wykonujemy i udzielamy porad bezpłatnie.

ZARZĄD MIEJSKI
GAZOWNIA MIEJSKA W TARNOWIE

Podziękowanie

WPanu Drowi Jakóbowi Jekelowi

za nader umiejętne, sumienne i zupełne wyleczenie mojej żony z poważnej choroby z komplikacjami, oraz za troskliwą, pełną poświęcenia opiekę w czasie choroby — wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie.

J. Finkelstein

Z Rady miejskiej

W poniedziałek

Poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej było krótkie, ale burzliwe i zakończyło się odśpiewaniem przez radnych socjalistycznych „Czerwonego sztandaru", a „Boże coś Polskę" przez klub BBWR.

Posiedzenie Rady zostało właściwie zwołane dla rozpatrzenia i uchwalenia preliminarza budżetu gminy i przedsiębiorstw miejskich na rok 1935/6. Ale przed przystąpieniem do właściwych obrad, prezydent Dr Brodziński odczytał nagły wniosek zarządu miejskiej go o uchwalenie uroczystej deklaracji, w której Rada miejska wyraża radość i wdzięczność dla rządu i ciał ustawodawczych spowodu uchwalenia nowej Konstytucji.

By deklaracja ta została przyjęta w uroczystym nastroju i by nastrój ten nie został zakłócony przez mowców socjalistycznych, radny Smalec (BB) wystąpił z wnioskiem o przyjęcie deklaracji bez dyskusji. Ławnicy Batist i prof. Ciołkosz wystąpili przeciw temu wnioskowi i powołując się na obietnicę p. prezydenta, żądali dopuszczenia klubu socjalistycznego do odczytania swej deklaracji. Gdy w głosowaniu wniosek p. Smalca został przyjęty, na ławach radnych socjalistycznych wybuchła wielka wrzawa, a pod adresem klubu BBWR padły różne okrzyki. Pan prezydent dwukrotnie przywoływał p. Dr Ciołkoszową do porządku, poczem wykluczył ją z posiedzenia. Pani Dr Ciołkoszowa jednak oświadczyła, że do zarządzenia p. prezydenta się nie zastosuje i sali nie opuści, wówczas p. prezydent zarządził przerwę. W czasie przerwy wrzawa się jeszcze bardziej spotęgowała, a radni obu klubów wzajemnie się obsypywali „komplementami".

Po wznowieniu posiedzenia p. prezydent poddał pod głosowanie deklarację, przedłożoną przez zarząd miejski, która została przyjęta głosami klubu BBWR, poczem p. prezydent odroczył posiedzenie na dzień następny t. j. na wtorek 26 bm. Wrzawa i okrzyki powtórzyły się i po zamknięciu posiedzenia, a wkońcu radni socjalistyczni zaintonowali „Czerwony sztandar", na co radni z BBWR odpowiedzieli pieśnią „Boże coś Polskę".

We wtorek

Wtorkowe posiedzenie Rady miejskiej było oczekiwane z wielkiem napięciem. Spodziewano się bowiem, że materjał palny, który się zebrał w poniedziałek wybuchnie we wtorek. Spodziewano się, że zajścia poniedziałkowe powtórzą się, czy też znajdą swój epilog na posiedzeniu wtorkowem. To też posiedzenie to wzbudziło niezwykłe zainteresowanie. Obie strony były w ostrem pogotowiu. Jakby na zamówienie zjawiła się na galerji wielka ilość zwolenników BBWR, ale i socjaliści mieli wielkie „przedstawicielstwo"... na galerji.

Ale nadniespodziewanie posiedzenie to miało przebieg spokojny i trwało bardzo krótko, a żądni sensacji doznali gorzkiego rozczarowania tembardziej, że rozpatrzenie budżetu zostało ponownie odroczone, tym razem znowu spowodu nagłej choroby referenta budżetowego p. dyr. Pogody.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia p. prezydent podkreślając wielkie zasługi śp. Bolesława Limanowskiego w walce o Niepodległość Polski i o dobro świata pracy, odczytał wniosek zarządu miejskiego o przemianowanie ulicy Ogrodowej na ul. Bolesława Limanowskiego. Przemówienia p. prezydenta radni wysłuchali stojąc, a wniosek zarządu miejskiego został przyjęty oklaskami.

Rada przyjęła wniosek Magistratu o sprzedanie dyrekcji poczt 27 m² Młynówki przy ul. Urszulańskiej za 135 zł.

Następnie Rada wybrała większością głosów p. arch. Marjana Skoczka członkiem komisji rewizyjnej w miejsce p. Edmunda Patrońskiego, który jest chory i nie może wykonywać swych czynności. Klub socjalistyczny wysunął na to stanowisko p. Stanisława Alskiego, ale wniosek ten upadł.

Sprawę zmian w preliminarzu budżetowym na rok 1934/35 zreferował p. radca Dr Alski. Chodziło o przegrupowanie niektórych pozycyj przy utrzymaniu poprzedniej globalnej sumy. Podwyższone miały być pozycje na utrzymanie budynków, na koszta prawne, na utrzymanie budynków czynszowych, utrzymanie skwerów i wydatki nieprzewidziane. Natomiast miały być obniżone pozycje na blankiety wekslowe, płace personalne urzędu pomiaru, umundurowanie straży pożarnej, utrzymanie straży porządkowej i jej umundurowanie. Sprawa tych zmian wywołała dłuższą dyskusję. Ławnik p. Batist oświadczył, że klub socjalistyczny głosować będzie przeciw powyższym zmianom, przyczem poruszył procesy robotników miejskich z zarządem miejskim. Radna Dr Ciołkoszowa wytknęła niesprawiedliwe zwolnienia robotników miejskich ze względów politycznych. Wyjaśnień prawnych i rzeczowych na poruszone przez mowców socjalistycznych sprawy udzielił p. prezydent. Zaproponowane przez zarząd miejski zmiany zostały przyjęte większością głosów.

Po przyjęciu kilkunastu osób do gminy miasta Tarnowa, posiedzenie odroczono na środę 27 bm. spowodu choroby referenta budżetowego p. dyr. Pogody.

We środę

We środę odbył się pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Mgra Kołodzieja dalszy ciąg posiedzenia Rady miejskiej, na którem rozpatrywano i uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1935-36.

Zagajając posiedzenie wiceprezydent p. Mgr Kołodziej oświetlił budżet w ogólnych zarysach, wskazując, że został on ułożony na podstawie dochodów i wydatków zeszłorocznych i że wydatki, zawarte w budżecie są absolutnie konieczne.

Budżet zreferował p. dyr. Pogoda, który kolejnie odczytał poszczególne pozycje, a w szczególności pozycje, które w stosunku do budżetu zeszłorocznego uległy zmianie.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos radny p. Smalec, który imieniem klubu BBWR odczytał deklarację, że klub ten oświadcza się za przyjęciem budżetu w całości w brzmieniu, uchwalonem przez komisję budżetową.

Dłuższe przemówienie wygłosiła p. Dr Ciołkoszowa (PPS), która wskazała na zmniejszenie kwot budżetowych, przeznaczonych na płace dla urzędników i robotników, żądała zmniejszenia rozpiętości między płacami wyższych a niższych urzędników, wskazała na niskie płace robotników miejskich, na nadmierne wydatki kancelaryjne, na wysokie, ustawą nieuzasadnione wynagrodzenie prezydium miasta, a wkońcu uzasadniła poprawki do budżetu, wniesione przez klub socjalistyczny i wskazała na wniosek socjalistów o przyznanie szpitalowi żyd. subwencji w kwocie 2500 zł.

Radny Huppert (PPS) po omówieniu sprawy pożyczek miejskich wystąpił z żądaniem zatrudnienia w odpowiedniej liczbie robotników żydowskich przy robotach miejskich. Ludność żydowska w Tarnowie stanowi 45% ludności, ale do robót publicznych prawie że wogóle Żyda się nie przyjmuje.

I wiceprezydent „żydowski" p. Dr Silbiger, który winien chyba bronić interesów żydowskich, publicznie rzucił obelgę na Żydów twierdząc, że **robotnicy żydowscy nie chcą pracować.** To też słusznie przeciw tej obeldze bardzo ostro zaprotestował p. Batist. Społeczeństwo żydowskie w Tarnowie przyłącza się do tego protestu. Robotnik żydowski garnie się do pracy niemniej niż robotnicy innych narodowości. Są oni jeno nie dopuszczeni do robót publicznych. Występ ten p. Dra Silbigera stanowi dalszy kwiatek jego działalności jako wiceprezydenta „żydowskiego". Żydzi tarnowscy mają jeszcze dowód, jaką to zbawienną dla żydów działalność prowadzi wiceprezydent „żydowski" p. Dr Silbiger w zarządzie miejskim. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Wiceprezydent p. Mgr. Kołodziej odpowiadał na niektóre zarzuty p. Dr Ciołkoszowej, wskazując, że wydatki na prezydjum miasta i na wydatki kancelaryjne nie są wygórowane. W sprawie wniosku socjalistów o wyasygnowanie kwoty 2·500 zł dla szpitala żyd. p. wiceprezydent Kołodziej oświadczył, że zarząd miejski rozważa, w jaki sposób przyjść z pomocą szpitalowi żyd.

Radny Nowak (PPS) zarzucił zarządowi miejskiemu zwolnienie robotników ze względów politycznych.

Radni żydowscy, należący do klubu BBWR nie zabrali głosu. „Przedstawiciele" Żydów nie mieli nic do powiedzenia. Nic ich nie trapi. Żadnych nie mają potrzeb i żalów. Bieda żydowska, prawo do pracy Żydów w przedsiębiorstwach miejskich, opieka społeczna, straganiarze, oświata, szkolnictwo żydowskie, instytucje charytatywne żydowskie, nic ich nie obchodzą. Siedzą na Radzie i podnoszą ręce na rozkaz. Ba — nawet głosowali przeciw przyznaniu subwencji szpitalowi żydowskiemu w kwocie 2.500 zł zapropo-

nowanej przez klub socjalistyczny. Trudno doprawdy zrozumieć tych ludzi, którzy uważają się za przedstawicieli Żydów.

Dopiero bundowski ławnik p. Batist poruszył sprawy żydowskie i wskazał, że nie dopuszcza się Żydów do urzędów gminnych. Nieliczni żydowscy urzędnicy gminni pochodzą jeszcze z dawnych czasów liberalno-demokratycznych. Do robót gminnych przyjmuje się robotników żydowskich w minimalnym tylko odsetku. Zmyślonem jest twierdzenie p. Dra Silbigera, jakoby robotnik żydowski nie chciał pracować. Twierdzenie to jest obrazą dla Żydów i przeciw tej obrazie jaknajostrzej protestuje. Niektórzy urzędnicy gminni odnoszą się nieżyczliwie do stron żydowskich W dalszym ciągu p. Batist poruszył sprawę straganiarzy żydowskich z Rynku i Podsienia, których szykanowano karami, następnie poruszył sprawę subwencji dla szpitala żyd., który boryka się z trudnościami finansowemi. Gdy p. Batist zaczął mówić o tem, że przedstawiciele sjonistów, którzy stanowią większość na ulicy żydowskiej — niema na Radzie miejskiej i o roli radnych żydowskich z klubu BBWR — przewodniczący p. Mgr Kołodziej odebrał mu głos.

Radny Sukman poruszył sprawy sanitarne i porządkowe w dzielnicach robotniczych, p. Dr Ciołkoszowa odpowiedziała na wyjaśnienia wiceprezydenta Mgra Kołodzieja, a radny p. Pogoda udzielił niektórych wyjaśnień, odnośnie do spraw, poruszonych przez p. Sukmana.

Na tem wyczerpała się dyskusja ogólna. Wniosek klubu socjalistycznego o odesłanie budżetu do komisji budżetowej, celem ustalenia płac pracowniczych na poziomie budżetu z roku 1933-34 upadł.

Wniosek p. płk. Hoborskiego o uchwalenie budżetu bez dyskusji szczegółowej został przyjęty większością głosów.

W głosowaniu wszystkie poprawki socjalistyczne, a m. i. i wniosek o przyznanie szpitalowi żyd. subwencji w kwocie 2.500 zł zostały odrzucone głosami BBWR, a m. i. i głosami Żydów z tego klubu. Następnie przyjęto budżet en bloc również głosami BBWR. fr.

Z ruchu „Hanoar Hacijoni"

Pożegnanie chaluca wyjeżdżającego do Erec

W sobotę dnia 23 marca br. żegnało gniazdo tarnowskie Hanoar Hacijoni swego chaluca Henka Grünsteina, wyjeżdżającego do Erec do kibucu w Magdiel.

Wyjeżdżającego serdecznie żegnali: kierownik gniazda, przedstawiciele gdudów i kwuc, podnosząc jego zasługi oraz ofiarną pracę około rozbudowy i wzmocnienia gniazda i wskazując na zadania, jakie czekają chaluca ogólno-sjonistycznego w Erec.

W krótkich słowach odpowiedział na pożegnanie Henek Grünstein, przyrzekając realizować ogólny sjonizm w Palestynie i utrzymywać ścisły kontakt z gniazdem tarnowskiem.

Spiewami palestyńskiemi oraz „horrą" zakończono w podniosłym nastroju tę miłą uroczystość.

Przedłużenie godzin handlu od 1 kwietnia

Z dniem 1 kwietnia wprowadzoną będzie w życie t. zw. letnia pora handlu dla sklepów z napojami chłodzącemi, słodyczami i owocami. Sklepy tej kategorji będą otwarte do godziny 23-ciej, a nie jak dotąd do godziny 21-ej. Letnia pora handlu obowiązywać będzie do dnia 1 października. Ulga ta dotyczy wyłącznie wyżej wymienione kategorje sklepów.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem chóru synagogalnego pod batutą dyryg. p. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory w nowem opracowaniu muzycznem:

W piątek 29 bm. początek modlitwy o godz. 6·25 wiecz.: 1) Lecha dodi. 2) Mizmor szir lejom haszabat.

W sobotę 30 bm. początek modlitwy o godz. 8·30 rano: 1) El Adon. 2) Mimkomcha. 3) En kamocha. 4) Jehi racon. 5) Jechadszehu. 6) Riszon imacta.

Czy jesteś już członkiem LOPP.?

Dookoła nowej Konstytucji

Nasze stanowisko

W „Nowym Dzienniku" z 26 bm. uzasadnia prezes Koła Żydowskiego, nasz przywódca Dr Thon, cieszący się zaufaniem całego żydostwa polskiego swoją rezygnację ze stanowiska prezesa Koła Żydowskiego w Sejmie. Między innemi pisze:

„Jest wiadomem, że w „Kole Żydowskiem" od samego początku panował wobec tego nowego tworu nastrój opozycyjny. Z jednej strony działały zastrzeżenia demokratyzmu, na jakim polityka „Koła" zawsze się zasadza, z drugiej zaś strony działała uzasadniona obawa, że ta nowa Konstytucja może z różnych względów i w niejednym kierunku wpłynąć niekorzystnie na stanowisko ludności żyd. w Polsce. Jako mniejszość wogóle, a w dodatku jako taka mniejszość, która wystawiona jest najbardziej na ataki z różnych stron, znajdująca się na najbardziej wysuniętej i zagrożonej pozycji społecznej i politycznej, — żydostwo w tej Konstytucji znajduje bardzo mało ochrony. Stanowczo mniej, aniżeli w dotychczasowej. A skoro tamta mimo wszystko tak mało nas chroniła, to czego mamy się spodziewać po tej, która w samem założeniu tak mało o nas myśli i troszczy się?"

A wreszcie:

„Przyznaję, gdyby moi koledzy zadecydowali głosować za — wyraźnie: za! — zmianą Konstytucji, tobym był znacznie mniej zgorszony. Nie byłbym się mógł co do mojej osoby zgodzić na takie postępowanie, ale bym rozumiał ich stanowisko. Toby znaczyło: skoro większość reprezentacji polskiej odczuwa i uznaje, że taki ustrój jest dla Polski korzystniejszy, to może nie wolno stać na przeszkodzie. To jest przynajmniej — jeśli nie co do samej materji spornej, to co do nastroju zrozumiałe. To nie jest tyle logicznie, ile psychologicznie zrozumiałe. Kiedy jednak o tem mowy nie było. Tylko o wstrzymaniu się. Takiego postanowienia przenieść na swojem sumieniu nie mogłem. Ja to odczuwałem, jako obywatelski obowiązek głosować przeciw zmianom. Skoro większość tego nie aprobowała, to ja, rzecz jasna, kierownictwo Koła złożyć musiałem".

W „Hajncie" p. M. Indelman pisze:

„Wierny swoim przekonaniom i stanowisku całej opinji żydowskiej, poseł Dr Thon domagał się ażeby podczas ostatniego głosowania dać wyraz negatywnego stosunku społeczeństwa żydowskiego do nowej konstytucji, likwidującej system demokratyczny i wprowadzającej niejedno postanowienie, które może być zastosowane dla pomniejszenia praw żydowskich".

W „Nowym Dzienniku" z 28 bm. tow. Dr Oberlaender w artykule p. t. „Rzeczywistość ustrojowa" omawiając ustrojowe założenia naszej konstytucji dochodzi do następujących słusznych konkluzyj:

„Nie można się łudzić co do tego, że nowe stosunki państwowo-ustrojowe będą miały bardzo duży wpływ na cały sposób myślenia i działania jednostek i grup społecznych. Nie należy też tracić z oczu możliwości uzależnienia w takim ustroju grupy mniejszościowej od autorytetu władz państwowych. Żydostwo polskie, znajdujące się na terenie całego państwa jako mniejszość, ożywiają dziś silne prądy narodowe i społeczne. Ustosunkowanie się władzy państwowej do tych przejawów narodowego życia żydowskiego wysunie się tedy jako problem o zasadniczem znaczeniu.

Jedno staje się jasnem już dziś dla każdego, a mianowicie, że w ustroju o zcentralizowanej władzy i woli państwowej pierwszą i zasadniczą przesłanką wszelkiej polityki żydowskiej musi być postulat jednolitego frontu żydowskiego".

Tow. Szymonowi Leinerowi do wyjazdu do Erec

Z wyjazdem tow. Szymona Leinera do Palestyny sjonizm tarnowski traci jednego z najlepszych swych współpracowników. Tow. Szymon Leiner bowiem nie jest tylko wiernym i zdyscyplinowanym sjonistą, lecz przedstawicielem całego stanu w naszym ruchu lokalnym. Tow. Leiner jest wzorem narodowego rzemieślnika, który narodowi żydowskiemi przynosi tylko zaszczyt, poważanie i uznanie. Jest on wzorem rzemieślnika tak jako człowiek i uczciwy wykonawca swego zawodu, jak również jako Żyd i sjonista.

Tow. Leiner walczył zawsze o sjonizm i o godną reprezentację żydowskiego stanu rzemieślniczego. Dzięki jemu oraz innym uczciwym elementom wśród tutejszych żydowskich rzemieślników, żydowska organizacja rzemieślnicza w Tarnowie została oczyszczona z elementów, które splamiły imię żydowskiego rzemieślnika.

Obdarzony zaufaniem swych towarzyszy partyjnych opuszcza on nasze miasto jako przewodniczący związku „Cijonim Baalej Mikcoa", jako wiceprezes stow. „Jad Charuzim" i jako długoletni czynny członek komitetu lokalnego organizacji sjonistycznej w Tarnowie.

Życzymy tow. Leinerowi dużo szczęścia na nowej drodze do starej ojczyzny; życzymy mu, by zawsze był szczęśliwy i zadowolony w Palestynie, która zyskuje w tow. Leinerze godnego i oddanego chaluca.

Joachim Neiger

Pożegnanie tow. Leinera

Organizacja sjonistyczna w Tarnowie oraz Cijonim Baalej Mikcoa żegnały w sobotę dnia 23 bm. wyjeżdżającego do Erec jednego z najstarszych sjonistów tarnowskich tow. Szymona Leinera.

Wobec licznie zebranych sjonistów w lokalu organizacji sjonistycznej przemówili w serdecznych słowach tow. Joachim Neiger, Wolf Götzler, Dr Schenkel, Dr Chomet, Artur Brigg, Rappaport, Dintenfass i Pelz, przyczem wszyscy mowcy podkreślili wielkie zasługi tow. Leinera dla organizacji sjonistycznej w Tarnowie, wyróżniając szczególnie działalność tow. Leinera przy organizowaniu rzemieślników sjonistycznych w Cijonim Baalej Mikcoa, któręjto organizacji tow. Leiner był pierwszym prezesem i w tym charakterze doprowadził organizację tą do pięknego rozwoju. Jako ostatni przemówił tow. Leiner, ślubując na nowym posterunku pracy wiernie służyć ideałowi sjonistycznemu.

Odśpiewaniem Hatikwy zakończyła się wzniosła ta uroczystość pożegnalna.

Pożegnanie wiceprezesa Szymona Leinera w „Jad Charuzim"

W niedzielę dnia 17 marca br. odbyło się zgromadzenie członków stow. rękodzielników żyd. „Jad Charuzim" dla uroczystego pożegnania swego długoletniego wiceprezesa Szymona Leinera.

Licznie zebrani rękodzielnicy żydowscy swem przybyciem zamanifestowali ich gorące przywiązanie do swego wyjeżdżającego wiceprezesa. W serdecznych słowach żegnali swego współpracownika prezes stow. „Jad Charuzim" p. Hutter, prezes honorowy p. Kleinhändler, sekretarz p. Ginger i p. Holzman, dziękując mu za jego owocną pracę dla dobra stowarzyszenia i rozwoju rękodzieła żydowskiego i życząc mu powodzenia i długiej, szczęśliwej pracy w Erec. P. Leiner wzruszony żegnał się ze swoimi wieloletnimi towarzyszami współpracy na polu rzemieślniczem, prosząc, by zawsze wiernie stali na straży dobra rękodzielnika żydowskiego.

Cały przebieg zgromadzenia miał charakter bardzo uroczysty i pozostanie na długo w pamięci członków.

„Cijonim baalej mikcoa“

W sobotę, 30 marca br. o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza 3 referat S RAPAPORTA na temat: **„Jerozolima w świetle tradycji i sjonizmu“**

Podziękowanie

P. T. Firma ROSKES i DAAR w Tarnowie ofiarowała 6 m pięknej materji na ubranka dla sierót żyd. — **WP. LEON HÖNIG** ofiarował cały kupon skóry podeszwowej

Wymienionym powyż WP. Ofiarodawcom składa tąd drogą serdeczne podziękowanie

Zarząd zakładu sierót żyd. w Tarnowie

L: SP. Pras/3/35 Kraków, dn. 23 marca 1935.

Sprostowanie artykułu p. t. „Mylne orzeczenie“.

Do Pana Redaktora odpowiedzialnego czasopisma „Tygodnik Żydowski“ w Tarnowie.

W związku z artykułem p. t. „Mylne orzeczenie“ zamieszczonym w czasopiśmie „Tygodnik Żydowski“ z dnia 24. II. br. Nr. 8 proszę na podstawie § 19 ust. prasowej z dnia 17. XII. 1863 austr. dz. p. p. Nr. 6 z r. 1863 o zamieszczenie w najbliższym numerze tego czasopisma następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, że „orzeczenie konserwatora Urzędu Wojewódzkiego w tej materji jest zbędne i mylne“ —

— natomiast prawdą jest, że orzeczenie konserwatora Urzędu Wojewódzkiego jest konieczne z tego względu, aby dotąd zachowane pierwotne rozplanowanie starego miasta, obejmujące dziś śródmieście, zostało utrzymane i ochronione, a orzeczenie to wydane zostało na zasadzie art. 1, 2, n 6 i 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, w brzmieniu ustawy z dnia 25. I. 1933 r. (Dz. U. R. P. 1933 r. Nr. 10, poz. 62).

Nieprawdą jest, jakoby „Województwo rozszerzyło ochronę zabytkową na budynki, mieszczące się w zewnętrznej stronie pierścienia, okalającego śródmieście“ —

— natomiast prawdą jest, że orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego dotyczy wyłącznie rozplanowania śródmieścia, wobec czego granicą terenu zabytkowego stały się zewnętrzne linje ulic pierścienia, otaczającego ten teren, oraz prawdą jest, że przedmiotowem orzeczeniem Urzędu Wojewódzkiego nie został objęty żaden budynek tak w samem śródmieściu, jak i przy zewnętrznej stronie ulic pierścienia, stanowiących granicę zabytkowego terenu.

Nieprawdą jest, że „przedmiotowe rozporządzenie jest zbędne, albowiem rozplanowanie ulic jest objęte planem regulacyjnym“ —

— natomiast prawdą jest, że orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego jest niezbędne, gdyż dotyczy zarówno ochrony na gruncie dochowanego rozplanowania starego miasta, jak i wynikającego z treści orzeczenia wykonywania kontroli przez Władzę konserwatorską I. instancji nad sposobem zabudowania zabytkowego środowiska w myśl art. 341 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie bud. i zabud. osiedli.

Za Wojewodę:
Mgr. Małaszyński
Naczelnik Wydziału Społ.-Pol.

Ze sportu

Zawody o mistrzostwo kl. A.

Garbarnia Ib — Tarnovia 2:1 (1:1)

Rezerwowa drużyna Garbarni przedstawiała zespół we wszystkich linjach lepszy od osłabionej brakiem Mroza i Lacha Tarnovii, aczkolwiek pod względem fizycznym tej ostatniej ustępowała.

Do pauzy lekka przewaga Tarnovi, przyczem jej napastnicy nie wyzyskują „murowanych“ pozycyj. Po przerwie obraz gry zmienia się zupełnie i Garbarnia opanowuje boisko, jednakże niedyspozycja strzałowa jej ataku nie pozwala na osiągnięcie wyższego cyfrowo wyniku.

Bramki dla Garbarni strzelili: Faudor i Polus, dla Tarnovii Witek.

Sędziował p. Honig. Ge-Be

W niedzielę, dnia 24-go bm. odbyło się walne zgromadzenie podokręgu tarnowskiego KZOPN., na którem wybrano zarząd w następującym składzie: Dr Rozwadowski, prezes; Fast, wiceprezes; Makowski, sekretarz; Sukman, skarbnik; kpt. Serafiniuk, Lasota, Gelbwachs L., Krupski i Abend, członkowie.

Sekcja strzelecka ŻTGS. „Samson“

Sezon letni rozpocznie się w sobotę, dnia 13 go kwietnia br. o godz. 15-tej na boisku ŻTGS. „Samson“ przy ul. Gen. Bema.

Do wszystkich organizacyj młodzieży!

Przypomina się, że termin likwidacji akcji rejestracyjnej Ezry upływa w niedzielę dnia 31 marca br. W tym dniu od godziny 7—8 wiecz. w lokalu organizacji sjonistycznej, pl. Kazimierza W. 3 muszą wszyscy przedstawiciele organizacyj złożyć spisy wszystkich ludzi danej organizacji (od lat 16) oraz po 25 gr jako opłatę za legitymację na ręce sekretarza Ezry.

Zaznacza się, że uchwałą centrali termin ten jest bezwarunkowo nieprzekraczalny.

Komitet lokalny Ezry chalucowej



Śluby: Schnur-Kampf — zebrane przez tow. Weisera-Schnura 9.50, Kneller-Graserówna — zebrane przez Schacherównę-Brudera 10.50, Abend-Weiss — zebrane przez Feuerównę Parisera 13.25, Trom-Kaufman — zebrane przez Neustadt-Stieglitza 7 40.

Imi: Bruder 2.83, Adler 0.72, Isak Grünspan 2.10, Dr Mandel 1.13, M. Solender 1.23, N. Manheimer 1.20, Bildową 1.—, H. Siegler 1 70.

Złota Księga: Org. Wizo 30.—. Z okazji wyjazdu tow. Deli Weiss ofiarowała organizacja Wizo 1 drzewko.

Gimnazjum hebr.: Puszki I kl. 4.11, II kl. 7.—, V kl. 2.26, VI kl 1.67, VII kl. 7.15, VIII kl. 4.11, kl. II zebrała na akademji 11.45, grono profesorskie 16.40, Dr Bloch Sz. 5,—. Razem 59.15.

Szkoła Jabne: Puszki I. kl. 1.45, II kl. 3 50, III kl. 3.75, IV kl. 2 25, V kl. 10.46, VI kl. 8 85, Gan Zeladinu 1.30. Razem 31.56.

Hanoar Hacijoni. Puszka w lokalu. Zebrali: Karol Klausner-Chilek Spangalet 1.26, Hela Sturmwind-Chaim A. 2.71, Sala Klahr - Tobias B. 1.93, Chaja Orschützer - Symek F. 2 58, Sabka Brukner - Bonek G. 1.26, Peśka Apollo - Busin F 1.—, Hania F.-Dudek S 0 58, Dora Mossner - Symek Rosen 1.32, Mojsza Krieger 1.32. „Imi“: Dudek S. 1 15, Jaffa Celnik 0.80, Tusia A. 1.73, Wiktor Fisch 2 51, Henka K. 1.13, Zyga Schmidt 1.32, Gutka Spielvogel 1.24, Regina Z. 1 83. Razem 25.71.

Ogólny wykaz za miesiąc luty: Puszki ścienne zł 124.76. Sluby 123 — Ndarim 50 50, drzewka 109.34, telegramy 76.30, Chanuka 1, Złota Księga 218.82, Chamisza Aser 34.10, Trumat Lameter 31.55. Razem zł 769.37.

Z komisji K. K. L. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 1 kwietnia br. o godz. 8 wiecz. w lokalu org. sjon., pl. Kazimierza 3, na które zaprasza się wszystkich członków komisji.

— Wzywa się organizacje, aby listy i pieniądze z akcji purimowej zwrócono najdalej do poniedziałku dnia 1 kwietnia br.

KOMUNIKATY

Bnej Sjon. Piątek 29 marca br. godz. 8 wiecz pogadanka II grupy n. t. „Kolonizacja w Erec“.

Sobota 30 marca br. godz. 11 przedpoł. posiedzenie zarządu. Godz. 4 30 popoł. plenarka z referatem tow. Schmalholza n. t. „Zmierzch żydostwa“ według książki Hellera.

Poniedziałek 1 kwietnia br. godz. 8 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Śmierć Herzla“. Godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Mendele Mojcher Sforim i jego twórczość“.

Wtorek 2 kwietnia br. godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „Kolonje żydowskie w Erec“. Godz. 9 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Wynik posiedzenia A. C. w Jerozolimie“.

Środa 3 kwietnia br. godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Przegląd prasy sjonistycznej“.

Czwartek 4 kwietnia br. godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „W 800-lecie urodzin Majmonidesa“. Godz. 9 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Wolfsohn — następca Herzla“.

Baalej Melacha Datijim. W sobotę dnia 30 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu przy ul. Lwowskiej 4 wygłosi referat tow. H. Gersten n. t. „Stosunek Mizrachi do Baalej Melacha Datijim“. Goście i sympatycy mile widziani.

Dancing Wiza odbędzie się w sobotę dnia 30 marca br. w salach org. sjonistycznej, pl. Kazimierza 3.

Wizo. Posiedzenie wydziału odbędzie się we środę dnia 3 kwietnia br. o godz. 6 wiecz.

Młode Wizo. W sobotę dnia 30 b. m. o godz. 3-ciej popoł. plenarka z referatem tow. S. Bogen.

Stronnictwo Państwa Żydowskiego. Drugie walne zebranie członków Stronnictwa Państwa Żydowskiego odbędzie się w sobotę dnia 30 marca br. o godz. 3 popoł. przy ul. Targowej 11.

Hechaluc Hamdinati i Brith Hakanaim. W niedzielę dnia 31 marca br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Targowej 11 referat zbiorowy p. t. „Rabi Mosze ben Majmon“ (w 800-lecie Jego urodzin). Referują: tow. Dr. A. Salz, M. Unger i Ch. Weindling.

Rewja humoru, groteski i tańca w wykonaniu Dolka, Monka i Staszka odbędzie się w niedzielę 31 bm. w czytelni im. Maksa Nordau (hotel City). Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

Dancing wiosenny „Menory“. Org. „Menora“ przygotowuje wielki dancing wiosenny pod hasłem „bez paszportu na Makabiadę“, który odbędzie się w sobotę, dnia 6 kwietnia br. w nowej lustrzanej sali p. Kurza, pl. Pod Dębem 3. Wyborowy Jazz. Niebywałe atrakcje i niespodzianki.

Gusz Awodah. W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w lokalu przy ul. Targowej 11 plenarne zebranie członków i sympatyków.

Brith Jeszurun. W sobotę dnia 30 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się zebranie członków z referatem tow. S. Altmana n. t. „Walka młodzieży religijnej“. W sobotę d. n. 30 b. m. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się tradycyjny Oneg szabat. We wtorek dn. 2 kwietnia br. o godz. 8·30 wiecz. odbędzie się pogadanka tow. L. Rubina n. t. „Sjonizm Achad Haama“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie